

# G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz R o z m a i t o ś c i, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup>. 60.

26. maja 1846.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Zdanie sprawy z tegorocznych kwest wielkonocnych i z obdzielenia ubogich zupą rumforeką. — Z **Więdnia:** Misyja od Najjaśn. Cesarza dla powitania W. Sultana w Ruszczuku.

**Wiadomości zagraniczne:** Ameryka: Kwestyja z Angliją o Oregon przez kongres w Wasyngtonie ostatecznie rozstrzygnięta.

**Hiszpanija:** Ostatnie powstanie w Galicyi było dziełem Espartera. — Spisek w Maladze.

**Anglija:** Trzecie odczytanie bilu zbożowego znowu odwleczone. — Ibrahim Basza do Londynu zaproszony. — Próżnowanie robotników w hamerniach.

**Francyja:** Thiers naprzeciw Guizotowi. — Głos Guizota w sprawie gospodarstwa narodowego i wolności handlu. — Ustawa o kredytach przez izbę deputowanych przyjęta. — Wiadomości z Afryki.

**Ruś:** Cesarz Mikołaj w Warszawie. — Termin do zmiany ubioru dla żydów do 1go października r. b. przedłużony.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Stryja. — Z Białej. — Z Ołomuńca.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Tegoroczny Wielki Tydzień, w którym Damy **Towarzystwa Dobroczynności** zwyczajną zajęły się **kwestą**, przekonał nas znowu o nieustającej dobroczynności tutejszych mieszkańców. Tym razem zebrało się w ogóle 1341 zr. 48 kr. m. k., którego suma rozdzielona została w następujący sposób:

Siostróm Miłosierdzia we Lwowie	na szpital lwowski . . . . .	450 zr.
Siostróm Miłosierdzia we Lwowie	na lwowski Dom sierót . . . . .	250 „
Siostróm Miłosierdzia w Załoścach	200 „	
dto	dto w Moszczanach	200 „
dto	dto w Rozdole	100 „
dto	dto w Przeworsku	100 „

Za pozostałą resztę w kwocie . . . 41 „ 48 kr. zakupiono płótna dla szpitalu tutejszych Sióstr Miłosierdzia i oddano im takowe.

Przełożona Towarzystwa Dobroczynności pod opieką Dam zostającego, podaje przy tej sposobności także i rezultaty obdzielenia ubogich **zupą rumforeką** w upłynionej zimie:

Damy Wydziału, Księżna Jadwiga Sapieżyna i z hrabiów Stadnickich hrabina Krasicka, wzięły na siebie szlachetne trudy gotowania w swych domach zupy rumforeckiej i obdzielania nią ubogich.

U Księżnej Jadwigi Sapieżyny wpłynęło na ten cel z dobrowolnych datków 144 zr. 20 kr. a z sprzedaży znaczków blaszanych

i kartek miesięcznych . . . . .	307 „ 24 „
Razem . . . . .	451 „ 44 „

Tutejszy klasztor X.X. Dominikanów ofiarował na tenże cel 5 sągów drew, 5 korey ziemniaków i 4 1/2 beczek kapusty.

Wspomniona Księżna rozdała:

W styczniu . . . . .	2900 porcyj
W lutym . . . . .	3609 „
W marcu . . . . .	4744 „
W kwietniu . . . . .	2272 „

W ogóle . 13,525 porcyj.

Prócz tego też Księżna ze złożonych u niej datków przesłała na zupę rumforeką do Rzeszowa 20 zr., a do . . . . .

U hrabiny . . . . .  
powyższy,

kartek miesięcznych 89 zr. 18 kr. m. k. — Prócz tego ofiarował hrabia Kajetan Lewicki 5 korcy ziemniaków, tutejszy klasztor Benedyktynek także 5 korcy ziemniaków i beczkę kapusty, a tutejszy klasztor OO. Dominikanów sąg drewn. Hrabina Krasicka rozdzieliła przez 68 dni po 75 porcyj dziennie, w ogóle 5100 porcyj.

Nadto, Przełożona Towarzystwa Dam zawiadamia, iż przez wspaniałomyślny dar JCKMości najdosłojniejszego Arcyksięcia Austryjacko-Esteńskiego Ferdynanda, który od lutego r. b. na tenże cel po 100 zr. m. k. miesięcznie przeznaczyc raczył, była w stanie obdzielać od tego czasu codziennie 37 rodzin z dziećmi, dwiema, trzema a według potrzeby i czterma porcjami porządneho wikt.

We Lwowie dnia 24. maja 1846.

Przełożona Towarzystwa Dam  
Baronowa **Dorota Krieg.**

— Z Wiednia. —

Wiadomo, że wielki Sultán w podróży przez prowincyje swego kraju dość znacznie zbliżył się do granic monarchii austryjackiej. C. k. feldmarszałek-leitnant, baron Hess i c. k. nadworny radzca tajnej kancelaryi domu, dworu i państwa, Walenty Huszar, ten jako oryentalista i mąż uczony, znany dyplomata, otrzymali zaszczytną misyję powitania wielkiego Sultána imieniem JegoMości Cesarza Austryi i udania się w tym zamiarze w towarzystwie pięciu węgierskich kawalerów do Ruszczyku.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Londynu dnia 14. maja. Parostatkiem *Caledonia* nadeszły wczoraj z Zjednoczonych Stanów do Liwerpolu wiadomości, które donoszą o ostatecznym rozstrzygnięciu kwestyi o Oregon w amerykańskim prawodawczém cielem. Wiadomo że dnia 16. kwietnia przyjął był senat po kilkutygodniowych obradach poprawkę pana Crittenden do rezolucyi pod względem Oregonu, które jemu od izby reprezentantów nadesłano, i przeto wyrzekł tę zasadę, że zewszecmiar zezwala na wypowiedzenie zawartego z Angliją w r. 1827 traktatu o Oregon, ale życzy sobie aby przeto przyjacielskie zaogodzenie do skutku przywie-

chwali jego w taki sposób poprawione rezolucyje. Dnia 17go kwietnia przesłał je senat téjże izbie, a nazajutrz toczono nad niemi żywe rozprawy. Pan Owen członek izby wniósł natychmiast poprawkę, aby podług niej zamiast »przyjacielskiego« zagodzenia położono, »spieszne załatwienie zachodzących nieporozumień«, i żeby zupełnie wykręślono to miejsce, że wypowiedzenie pozostawia się »zdaniu« prezydenta. Tę poprawkę przyjęto 100 głosami przeciw 87, a więc większością 13 głosów, i 144 głosami przeciw 40 zgodzono się na tak poprawioną rezolucyję senatu. Dnia 20go kwietnia otrzymał senat znowu tę rezolucyję do potwierdzenia, ale odmówił przyzwolenie 30 głosami przeciw 22, a więc oświadczył się większością ośmiu głosów za zatrzymaniem swojej poprzedniej rezolucyi. Izba reprezentantów, zawiadomiona natychmiast o rezultacie tego głosowania, wzbraniała się ze swojej strony 95 głosami przeciw 87 cofnąć swoją uchwałę, i potwierdziła ją za powtórnym głosowaniem 99 głosami przeciw 83. Konstytucyjny tok spraw wymagał w tém rozdwojeniu izb, mianowania konferencyjnego wydziału, złożonego z deputowanych obu izb, któryby pojednanie do skutku przywiódł. Po długich i namiętnych rozprawach w izbie reprezentantów, mianowano nareszcie ten wydział wyborem trzech członków z każdej izby, i dnia 23. kwietnia przedłożono senatowi jego sprawozdanie. Podług tego mają obie izby odstąpić od swych poprawek i następującą rezolucyję przyjąć:

»Ponieważ pożądana jest rzeczą, aby dotyczące uroszczenia Zjednoczonych Stanów i Wielkiej Brytanii do okręgu Oregonu ostatecznie uporządkowane zostały, i aby rzeczony okręg niebył dłużej przedmiotem złych skutków, które powstają z podzielonych poddańczych obowiązków jego ludności i ze starcia się narodowych jurysdykcyi i mogą być szkodliwe drogiemu pokojowi i dobremu porozumieniu obu krajów, i w tym zamiarze, aby według tego przedsięwzięto kroki do zniesienia rzeczonych konwencyi z dnia 6go sierpnia 1827, stosownie do drugiego jej artykułu, i żeby uwagę obu rządów szczerze zwrócono na spieszny i przyjacielski sposób zaogodzenia trudności i załatwienia spornych kwestyi pod względem rzeczonych okręgów:

»Uchwalono, że prezydent Zjednoczonych Stanów jest niniejszém upoważniony, podług swego zdania przesłać angielskiemu rządowi żądane drugim artykułem zawiadomienie o zniesieniu konwencyi z dnia 6. sierpnia 1827.«

Rezolucya ta, jak widzimy, jest prawie do-  
łownie ta sama, którą senat dnia 16. kwiet-  
nia najpierw był przyjął. Dlatego i teraz przy-  
jęto ją 42 głosami przeciw 10 bez dalszych  
rozpraw. Ale godnym uwagi jest to, że w tym  
samym dniu przeszła ta rezolucya także  
w izbie reprezentantów na wniosek pana  
Ingerzoll, przewodniczącego konferencyjal-  
nemu wydziałowi, 142 głosami przeciw 46;  
a więc rozprawy kongresu nad kwestyją o Ore-  
gon można na ten raz za skończone uważać.

Dzienniki amerykańskie zdawały się tym re-  
zultatem bardzo być zadowolone, gdyż go za  
stanowczy krok do spokojnego rozwiązania tej  
spornej kwestyi uważają. Słychać, że panu  
M'Lane posłowi w Londynie przesłano para-  
statkiem *Caledonia* rozkaz do wypowiedzenia  
traktatu i oraz nową propozycyją do rozpoczę-  
cia nowych negocjacyj.

### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 9. maja. Powstanie  
w Galicyi zostało walecznością i odwagą mło-  
dego generała Don Jose de la Concha i  
wiernością jego wojska, zupełnie przytłumione.  
Wypadek ten naprowadził na ważne doświad-  
czenie. Nieszczęsne zabiegi zaciętego nieprzy-  
jaciela spokojności kraju i Królowej ponowiły  
się i okryły go hańbą. Gdyż nie jest to już ta-  
jemnicą, że *Espartero* knuł i kierował  
tym spiskiem z Londynu, jego stróznicy sami  
na to się odwołują, że z tamąd posyłał broń  
i pieniądze, i czekał tylko na pierwsze pomyslnie  
skutki, aby z swoją niezwykłą szpadą oso-  
biście stanąć na czele buntowników. Nieprzy-  
jaciele spokojności nie poprzestają jednakże  
prowadzić dalej na różnych punktach półwyspu  
w drodze skrytobójstwa swego krwawego rze-  
niosła. Już przy końcu zeszłego miesiąca  
otrzymały publiczne władze w Maladze donie-  
szenie, że *Esparterzyści* w Gibraltarze, usiłują  
wzrząc powstanie w Andaluzyi. Z tego powodu  
posłano czémprędzej w góry Ronda i do Loja  
niejaką część wojska, a z samej Malagi wyda-  
lono kilka podejrzanych osób. Dnia 1go od-  
kryły władze w Granadzie spisek i kazaly uwię-  
zić pięciu oficerów załogi równie jak i dymi-  
sjonowanego pułkownika, na których przy-  
czynienie się spiskowi liczyli. Dnia 2go miało  
w Maladze wybuchnąć powstanie. Gdy pułko-  
wnik i naczelnik pułku *Trabado* o godzinie  
siódmiej wieczór przechadzał się z kilkoma ofi-  
cerami i z *Gefem politico Fulgoso* w *Ala-*  
*meda*, szło za nimi kilka prywatnych osób,  
z których jedna do pomienionego pułkownika  
z tyłu z pistoletu strzeliła. Skrytobójca ściągany

przez drugich oficerów, broniąc się szpadą,  
umknął między tłum ludu, z pośród którego  
padło kilka strażów na oficerów; a więc nie  
można go było schwytać. W równym czasie  
padły także w innych ulicach strzały, przytém  
dał się słyszeć zwyczajny buntowniczy krzyk,  
atoli mieszkańcy pozamykali się w swoich do-  
mach, a władze wojskowe użyły takich środ-  
ków, że dnia 3go z rana była spokojność zu-  
pełnie przywrócona.

Ministrowie postanowili rozwiązać *Kortezy*  
i nowe wybory nakazać. Z tego powodu wydano  
już do naczelników prowincyj rozkaz, aby  
przedsięwzięli podział na wyborcze dystrykta,  
które nową o wyborach ustawą nakazano. Nowe  
*Kortezy* będą na wszelki przypadek dnia 10go  
października utworzone.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 15. maja. Rozprawy  
iz by niższej nad trzecim odczytaniem bilu  
zbożowego przeciągają się od dnia do dnia,  
mimo iż powszechne nieukontentowanie i wy-  
nikające ztąd niedogodności dla handlu, wy-  
magają niezwłocznego głosowania. Zdaje się,  
iż dzisiaj zakończy też izba tę sprawę.

Podług dziennika *Constitutionnel* słychać, że  
angielski gabinet dał do poznania gabinetowi  
tuileryjów, iż miłoby mu było przyjąć także  
ze swojej strony syna *Mehmeda Alego*,  
i z tego powodu nie zaniedbał rząd francuzki  
nie, aby temu życzeniu zadość się stało, po-  
mimo oporu egipskiego księcia, który będąc  
niedawno po chorobie, zdrowia swego na zmia-  
ny angielskiego klimatu narazić nie chciał.  
*Ibrahima Basza* odjedzie więc za kilka ty-  
godni do Londynu. Angielski gabinet, mający  
ciągle baczną na kwestyję o tranzycie przez  
cieśninę Suez, nie zaniedbałby przy spo-  
sobności, mówi *Constitutionnel*, żadnych środ-  
ków do skłonienia swego Gościa, aby się on  
do zdania angielskiego gabinetu przychylił.  
A tak wyszłoby na to, iż podróż *Ibrahima*  
*Baszy* do Europy przyniosłaby większą kor-  
zyść dla interesów angielskich niż dla fran-  
cuzkich. Książę ten, jak mówią, w powrocie  
swym zwizdzi Holandycję i Belgiję.

Z Birmingham donoszą, że właściciele ha-  
merni w południowym Staffordshire wzbraniają  
się stanowczo wchodzić w warunki dziennej  
płacy, od których górnicy przed udaniem się  
do roboty odstąpić nie chcą. Niektórzy z naj-  
bogatszych właścicieli hamerni, kazali już  
w kilku swoich piecach robotę zastanowić i za-  
soby żelaza ograniczyć.

## Francyja.

Z Paryża dnia 14. maja. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13go maja w dalszej rozprawie nad kredytami dodatkowymi przyszło między panami Thiersem i Guizotem do oratorycznego pojedynku. Były prezydent rady gabinetowej obrat sobie kwestyję dotyczącą państw La Plata za przedmiot uszczypliwej krytyki; poprawkę, którą w tym względzie zaproponował, odrzucano 188 głosami przeciw 103.

Rozprawa w izbie parów o najnowszym handlowym traktacie z Belgiją, stała się ważną przez wyznanie pana Guizota w sprawie o gospodarstwie narodowym i o systemacie wolnego handlu, o których pan Guizot między innymi tak się wyraził: »Zarzucają naszej handlowej polityce (w porównaniu z angielską), że jest nieliberalną, i że nie odpowiada panującym między oświeconymi narodami idejom o gospodarstwie krajowym. Szanowni członkowie tej izby obwiniają nas o takowe pozostanie się w tyle, lub też utrzymują, że my nazbyt ulegamy przesadom, które sam kraj popiera. (Sir Robert Peel utrzymywał właśnie w jednej z najnowszych swoich mów, że większość w parlamencie przywiązana jest do interesu rękodzielnictwa, i przymusza rząd do trwania przy systemie prohibicyjnym). My jesteśmy za nasze działania odpowiedzialnymi. Jeżeli zdanie izb bierzemy za prawo do naszego postępowania, to się dzieje dla tego, że je podzielamy. Ja nie jestem nieprzyjacielem umiejętności; uznaję znaczenie nauki gospodarstwa krajowego; ani też zasad, które ona w dniach dzisiejszych objawia, nie mam za mylne lub błędne same w sobie. Ja sądzę, że polityczna ekonomija w swych zasadach wyświadczyła nowoczesnym społeczeństwom a najszczególniej społeczeństwu naszemu wielkie przysługi, i że mu jeszcze większe wyświadczy. Tymczasem niech mi wolno będzie nieco dokładniej roztrząsnąć zasady, za którymi teraz ekonomiści w sprawach wolnego handlu obstają. Gdy umiejętność napotka w społeczeństwie niektóre interesa, niektóre prawa, które się jej zdają być zapoznane, które prawnego względu nie doznają, tedy obrusza się na to, opanowuje na te prawa, te interesa, te fakta, wydobywa na jasność, ob staje za niemi, wznosi je do wyłącznej ważności, do ogólnych zasad. Umiejętność przekonała się, że niektóre interesa, niektóre prawa, to jest: interesa i prawa konsumentów, nie doznają dostatecznej opieki i względu, że przyznana producentom część względów jest za wielka i stanowi zbyt

przeważny przywilej. Umiejętność zaczęła natychmiast mówić o prawach konsumentów, i zażądała nieograniczonej wolności handlu. Rządy nie mogą iść za umiejętnością na tej drodze; rządy nie są filozoficznymi szkołami; rządy muszą o wszystkim myśleć, wszystkie stosunki brać w rachubę. Rządy uważały niezawodnie, i uważają jeszcze podziśdzień, jak wolność handlu zbawienne skutki z sobą przynosi, jak bardzo przyczynia się do rozszerzenia stosunków między narodami, do wzmożenia trwałości pokoju; jak popiera interesa wielkiej masy, którą nazwą konsumentów oznaczamy. Zdaje się, postawiwszy konsumentów i producentów jednych naprzeciw drugim, jak gdyby się na stronie konsumentów wszelka cnota i bezinteresowność znajdowała, — jak gdyby ich sprawa była sprawą moralności, podczas gdy producenci wydają nam się tylko jako egoiści zajęci osobistymi interesami, i pamiętni tylko na to, aby pieniądze zyskiwali. Atoli tę między konsumentami i producentami zachodzącą kwestyję należy rozjaśnić. Między osobą, która chce tanio kupować, a osobą, która chce ile możności jak najdrożej sprzedawać, nie zachodzi żadna kwestyja cnoty ani moralności; tylko interesa stoją naprzeciw sobie: tak jedna nie ma prawa mówienia głośniej jak i druga — chyba w imieniu przeważającej większości, którą ja szanuję, ale która nie jest moralną potęgą. Gdzie się tylko prywatne interesa, interesa jednakowej natury, jednakowego charakteru ściągają, tam rząd winien jest tak jednym jak i drugim opiekę i uwzględnienie — ale o nadaniu moralnego pierwszeństwa tak jednym jak i drugim nie może być mowa. (Książę d'Har court przerywa: »Ja żądam przynajmniej równości!«) Tak w tych jak i w wielu innych stosunkach nie można bez względnej równości przypuścić. Obok interesów, którym przy wolności handlu dobrze się powodzi, obok interesów konsumentów, które ze wszech miar uznaję za prawo, których bynajmniej z niczém odprawiać nie myślę, są jeszcze inne, na które rząd wzgląd mieć musi. W każdym czasie bywają kapitały w przedsiębiorstwa produkcyj wkładane, jest pewien stosunek narodowej roboty użytej na produkowanie potrzeb. Rozważmyż tedy, iż nienależy wprowadzać zamieszania w tak włożone kapitały, w tak użytą robotę. Na tém cierpiałoby interesa, które wraz ze wszystkimi innymi mają równe prawo do opieki rządu; byłaby ztąd jeszcze ważniejsza wynikłość: prawdziwy nieporządek w politycznych wpływach, w politycznych położeniach. Tu po-

wstaje kwestya dotycząca dobra powszechnego, jedna z tych kwestyj Państwa, w których rozwiązaniu muszą rządy z wielką oględnością przystępować do dzieła. Nie chcę tu powiedzieć, iż należy wszelką odmianę w systemie ekonomij krajowej bez warunku odrzucić, a wolności handlowej nie dać większego pola, jak tylko, jakie dotychczas miała. Daleki jestem od takiego myślenia. Cel, do którego dążymy, pozostanie zawsze: rozszerzenie stosunków między ludami, utrzymanie i wzmocnienie pożytecznego pokoju i jego warunków. Ale czego przytęm z oczu spuszczać nie trzeba, jest to, żeśmy powinni unikać wszelkiego nagłego, niespodziewanego i powszechnego a wnikłania toku spraw, które się produkowania i rozdzielania bogactw dotyczą. Tu okazuje się nakazująca powinność dla każdego rządu; ważne pod tym względem przepisy należą do zakresu prawej, dobrze zrozumianej nauki gospodarstwa narodowego. Niech izba będzie przekonana, że w tym wielkim przykładzie (rozszerzenia wolności handlu), który nam teraz sąsiedni naród daje, właśnie na tę powinność, czyli raczej na jej zasadę, daleko większy wzgląd jest miany, niżbyto na pierwszy rzut oka zdawać się mogło. Nasza polityka handlowa nie zaniedbała żadnej z tych wielkich powinności, które do niej należą, ona była liberalną; ona pamiętała ciągle na zmniejszenie ograniczeń, które narody jedne od drugich oddzielają; ona usiłuje ułatwić i rozszerzyć stosunki handlowe, i przez to utrwalić pokój, który dla wszystkich interesów jest tak ważny. Na ten cel była nasza handlowa polityka ciągle zwróconą. Ale w równym czasie, pamiętając o wypełnieniu tej powinności, starała się pozostać konserwacyjną, i unikała zaburzeń, w istnących i zakorzenionych stosunkach. Tak działać poczuliśmy sobie za powinność; jeździmy, żeśmy tę powinność wypełnili; jesteśmy także przekonani, że wszystkie światłe rządy uczują i uznają taką samą nakazującą konieczność zastosowania się do tej powinności. Jestto ta podwójna idea, która nami kierowała we wszystkie, cośmy w sprawach handlowej polityki uczynili; — w traktacie z Belgiją, w traktatach z Sardyniją i Neapolem, i w innych teraz rozpoczętych komercyjalnych negocjacyjach. My nie wyłączamy polityki z takich układów; my sądzimy, że narodowa przemyślność winna jest narodowej polityce swój trybut; ale jesteśmy także tego zdania, że rząd obowiązany jest, ten trybut w najcięższych trzymać granicach, i tak przemyślność, jak wszystkie wielkie publiczne inte-

resa, od wszelkiego nagłego, niespodzianego i nazbyt bolesnego zaburzenia ochraniać. Podług takich zasad zawartym został handlowy traktat z Belgiją, i podług takichże zasad weźmie izba jak się spodziewam, przedłożony sobie wniosek do ustawy pod obrady. (Ten wniosek do ustawy został 108 głosami przeciw 7 przyjętym.)

— Dnia 16. maja. Izba deputowanych przyjęła dnia wczorajszego 138 głosami przeciw 3, wniosek do ustawy o uzupełniających i nadzwyczajnych kredytach.

*Moniteur Algerien* z dnia 5. donosi dokładnie, że Abd-el-Kader, który już był ruszył w pochód do Habylii Dżurdżury, w skutek odniesionych przez generała d'Arbouville w pogranicznych dystryktach prowincyi Konstantyny nad Uled-Nailami i przez generała Jussuf na granicach prowincyi Algieru korzyści, odstąpił znowu stanowczo od swego zamysłu. Marszałek Bugaud chciał dnia 6. odejść z Algieru ku góróm Warensieris w południowej stronie od Orleansville, dla podbicia na nowo tej okolicy i wypędzić z tego dystryktu El-Seghir-Embarka, którego niedawno Abd-el-Kader tamże kalifem postanowił. Z drugiej strony dowiadujemy się, że Abd-el-Kader otrzymał w Dżebel-Amur, dokąd się był cofnął, 800 jeźdźców dla swęj deiry; mają to być wszystkie do dyspozycyi zbrojne siły tych plemion, które się z Algieryi wyniosły. Przez to wzmocnienie jest on w stanie rozpocząć nowe napady. Książę Aumale i generał Jussuf otrzymali rozkaz dawać baczość na wszystkie obroty Emira podczas operacyj marszałka Bugaud w górach Warensieris u Kabyłów.

### Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 18. maja. Wczoraj o godzinie 6tej po południu przybył do tutejszego miasta miłościwy nasz Monarcha, Najjaśniejszy Cesarz i Król, i wysiadł w pałacu łańcuchowskim. Wieczorem całe miasto rześisto było oświetlone. Generał-adjutant hrabia Orłow towarzyszy Najjaśn. Panu w terazniejszej podróży.

JO. Książę namiestnik królewski, ze względu na klęskę ogólne kraju, z powodu nieurodzaju i wylewów wód wynikłe, któremi wyznańcy mojęszowi zarówno dotkniętymi zostali, raczył zezwolić, iżby obowiązek włożony na Starozaconych zmiany ubioru z dniem 1. lipca r. b., tudzież pobór opłat za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego, wstrzymany był do dnia 1. października r. b.

W wykonaniu najwyższej woli, pozwalającej obdarowanym osobom zrzekania się dóbr im wydzielonych i poprzestania na opłacie pieniężnego dochodu, Rada administracyjna Królestwa Polskiego chcąc uregulować stosunki skarbu i obdarowanych z tego tytułu wynikające, wydała pod dniem 1. b. m. stosowne w tej mierze postanowienie.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

*(Z korespondencji prywatnej).*

**Ze Strujy, dnia 22. maja.** Prócz hreczki, wszelkie zasiewy już u nas skończono i ziemniaki wysadzono. Tak ozimina jak jarzyna wygląda pięknie i wiele obiecuje. Zboże potaniało nieco, i tak: korzec pszenicy stoi na 4 zr. 48 kr., żyta 4 zr., jęczmienia 3 zr., owsa 1 zr. 54 kr. m. k. Tylko jedne ziemniaki cokolwiek podrożały, górniaki płacą za korzec po 1 zr. m. k. I wódka zeszła cokolwiek: za garniec 30stopniowej okowitej nie dostanie jak 34 do 35 kr. m. k. i to tylko w małych partyjach, bo na większe niemasz kupca. Byłoby bardzo drogie; za parę chudych 8½ cetnarowych wołów trzeba dać 80 zr. a za parę 9cetnarowych 90 zr. m. k. Krowy średniej nie dostanie taniej jak za 24 zr., a za dobrą trzeba 32 zr. m. k. i drożej zapłacić.

**Z Białej dnia 19. maja.** Zboże ciągle spada z ceny: dziś można dostać korzec najpiękniejszej pszenicy za 8 zr. 30 kr., żyta 6 zr. 30 kr., jęczmienia 5 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 45 kr. m. k. Ziemniaków dostawiają nam znaczne ilości, i można je mieć o 1 zr. m. k. taniej na koncu, niż były przed czterema tygodniami. Okowita ciągle źle idzie, nikt się o nią nie pyta, a tak i ten wyrób podobno spadnie; przy ostatnich zakupkach płacono po 13 zr. m. k. za wiadro (czyli po 52 kr. m. k. za garniec).

Gospodarze mogą być bardzo zadowoleni z dobrego wyglądu zasiewów.

Co do wełny, spodziewają się nieco wyższych cen po strzyży, bo przecież więcej o nią teraz dopytywać się zaczynają.

Ceny innych produktów są teraz takie: korzec siemienia lnianego 7 zr. m. k. Cetnar anyżu 14 zr., karuku 18 do 19 zr., kminu 9 zr., koniczyny (nasienia) 13 do 15 zr., kopru 10 zr., łożu w beczkach 22 zr., miodu z woszczynami 16 do 17 zr., patoki 22 zr., oleju konopnego 17 zr., lnianego 18 zr., rze-

pakowego 22 zr., potażu 8 do 10 zr., przędziwa konopnego 12 do 18 zr., lnianego 13 zr., sadła wieprzowego 18 zr. mon. kon.

Odstawa (*Fracht*) jakkolwiek jeszcze jest droższą niż przedtem bywała, jednakże w porównaniu z ostatnimi miesiącami potaniała, i tak płaci się teraz: za odstawę cetnara z Białej do Czerniowiec 4 zr., do Stanisławowa 3 zr. 30 kr., do Brodów 4 zr., do Lwowa 2 zr. 48 kr., do Przemyśla 2 zr., do Jarosławia 1 zr. 48 kr., do Tarnowa 1 zr., do Bochni 40 kr., do Sanoka 1 zr. 12 kr., do Sącza 1 zr., do Krakowa 36 kr., do Opawy 30 kr., do Lipnika 30 kr., do Berna 1 zr., do Pragi 1 zr. 36 kr., do Wiednia 1 zr. 36 kr. mon. konw.

### *Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 20. maja.*

W tym tygodniu poszło przez Lipnik wprost do Wiednia do 450 wołów, a na naszym targu mieliśmy tylko 542 sztuk, atoli i te nie wszystkie rozkupiono, bo mimo nieszczygólniej jakości, ceny przez właścicieli żądane, są w porównaniu z tutejszą taxą wołowiny tak wysokie, że nasi rzeźnicy obstać nie mogą, a nawet niejedyn już musiał jatki zamknąć. Jednakże nowa zdaje się nam bliższcżą nadzieja, bo na przyszły tydzień mamy tu mieć do 2000 wołów, i do tego słychać że kontumacyja od Besarabii ma być na ośm dni ograniczoną. Tym sposobem handel wołowy mógłby znowu przyjść do siebie.

W Wiedniu stoi cetnar wołu ciągle jeszcze na 46 do 47 zr. w. w.

Przypędzili na targ: 1) Salom. Herliczka, z Tyśmienicy, 80 wołów; 2) Hersz Felder, z Glinny, 70; 3) Leizer Brill, z Zawadki, 54; 4) Szmul Weinberg, z Birczy, 66. — Małemi partyjami 272. — Ogółem 542.

Zakupiono:	sztuk	Cena je-dnej pary w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Z partyi Nr. 1. do Berna	42	350	—	—	8 1/2
Partyi Nr. 2. nierozkupiono	54	400	—	—	9 1/2
Partyję Nr. 3. do Wiednia					
Partyję Nr. 4. drobiazgowo					
Małe partyje po największej części rozkupiono.					